Cena 2 zł. Dziś 8 stron

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, niedziela, 24 listopada 1946 roku | Nr 308

Bevin i Byrnes mają kłopoty

Posiedzenie Rady Czterech, które miało odbyć się w piątek dla rozpatrzenia prawa veta wielkich mocarstw, zostało odwołane.

Bevin i Byrnes przeprowadzili w tym dniu konferencje na temat połączenia angielskiej i amerykańskiej stref okupacyjnych w Niemczech. Z jakim skutkiem — niewiadomo.

Anglia ratuje faszystów

przed ostateczną klęską w Grecji. - Król i Tsaldaris zabiegają o pomoc wojskową

Donieśliśmy o nagłym odlocie z Aten do Londynu szefa sztabu armii greckiej, gen. Panystis Spiliotapulosa. W Londynie podano do wiadomości, że celem wizyty generała jest **„zapoznanie się z systemem szkolenia armii brytyjskiej“.**

Grek wykazuje w Anglii niezwykłą uchliwość. Od piątku zdołał on już odwiedzić zastępcę szefa sztabu generalnego Imperium, gen. Simpsona, ponadto szefa wydziału operacji wojskowych gen. Sugdena i szefa wyszkolenia gen. Mac Milliana. Następnie Spiliotopulos złożył wizytę *ministrowi wojny Wellengerowi.* W niedzielę szef sztabu greckiego rozpocznie tygodniowy objazd oddziałów wojskowych w Wielkiej Brytanii.

Istotny cel pobytu Spilotopulosa w Londynie *nie budzi żadnych wątpliwości:* Chodzi **o pozyskanie znacznie większej niż dotychczas pomocy brytyjskiej.** Klęski wojsk Tsaldarisa, wspieranych przez oddziały Bevina (widocznie zbyt słabe) wykazały, że dotychczasowa pomoc brytyjska jest niewystarczająca. Należy się spodziewać, że Wielka Brytania nie dopuści do obalenia „swego“ króla i „swego“ rządu w Atenach i **wzmocni udział wojsk brytyjskich po stronie rządu greckiego w walce przeciw ludowi.**

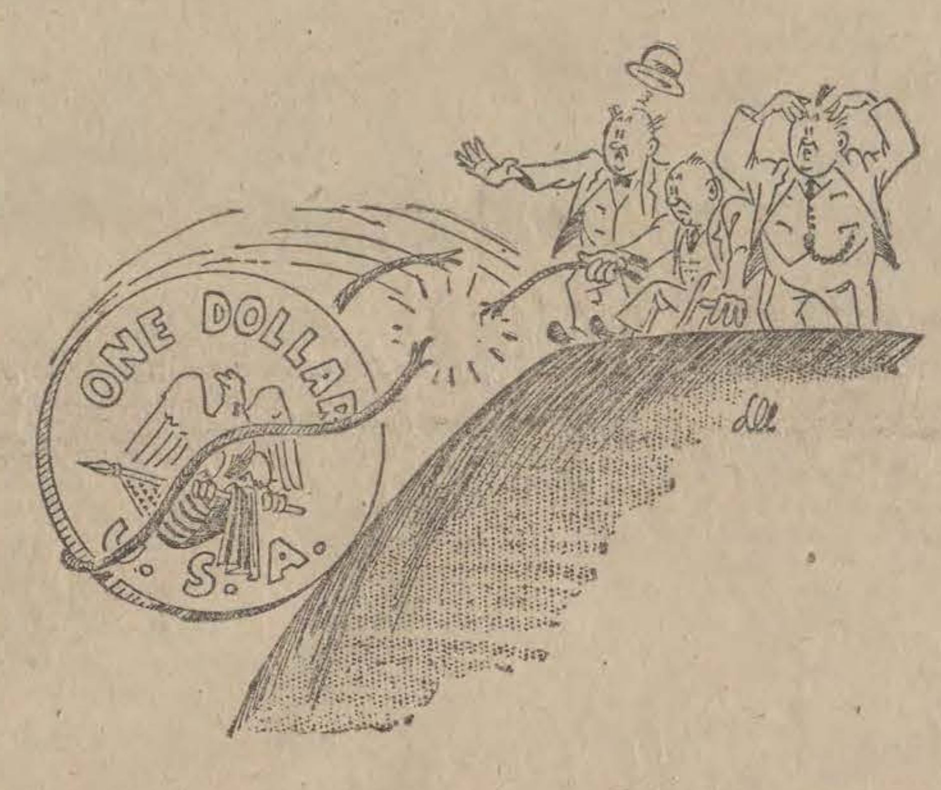
W ten sposób jeszcze raz jaskrawo zademonstrowana zostanie reakcyjna, antydemokratyczna polityka Bevina, stosowana wszędzie tam, gdzie w grę wchodzą interesy imperialistyczne W. Brytanii, a zwłaszcza w całym basenie Morza Śródziemnego.

* * *

Jak donoszą z Belgradu, stwierdzono wielokrotnie przeloty greckich samolotów myśliwskich nad terytorium jugosłowiańskim. Myśliwce te w kilku wypadkach ostrzeliwały posterunki graniczne w miejscowości Szuma. Podobne naruszenie granicy przez samoloty greckie miały miejsce w dniu 21 i 22 bm. Samoloty greckie, ostrzeliwane przez placówki jugosłowiańskie, zawróciły na terytorium Grecji.

Grecki premier Tsaldaris udaje się w przyszłym tygodniu do Nowego Jorku, aby złożyć skargę wobec Narodów Zjednoczonych na sąsiadów, rzekomo okazujących pomoc powstańcom greckim.

Ostał ci się jeno sznur...



Nie dla sportu, lecz dla zysku,
Ze swych bliźnich łupiąc skórę
Podciągali spekulanci
Kurs dolara sztucznie w górę.

Lecz stracone ich wysiłki.
Nic nie zrobisz wbrew naturze.
— Dolar spada — spekulanci
Pozostali zaś przy... sznurze!

Anglia dozbraja Franco

Robotnicy rzucają demonstracyjnie pracę

Dziennik londyński „Daily Worker“ donosi, że robotnicy zakładów Vickers-Armstrong w Manchesterze, pracujący przy produkcji części elektrowni, zaczęli podejrzewać od jakiegoś czasu, że urządzenia przy których pracują, przeznaczone są dla Hiszpanii frankistowskiej. Po przekonaniu się, że podejrzenia są słuszne, gdyż kazano im umieszczać na aparatach napisy hiszpańskie, robotnicy w jednej z hal fabrycznych odmówili dalszej pracy. Decyzja ta została poparta przez liczne grupy innych robotników zakładów Vickers, którzy na znak solidarności również porzucili pracę.

Niemcy jadą do USA

w charakterze „specjalistów“

Jak donoszą z Frankfurtu, 300 rzeczoznawców niemieckich w dziedzinie przemysłu, finansów, spraw międzynarodowych i medycyny udało się z Bremy do Stanów Zjednoczonych. Mają oni być za**trudnieni w przemyśle amerykańskim. O**gółem **tysiąc Niemców** ma według planu udać się do Stanów Zjednoczonych. Po próbie półrocznej, o ile „wykażą swe zdolności“, otrzymają pozwolenie pozostania w Stanach Zjednoczonych i ubiegania się o tamtejsze obywatelstwo.

Roszczenia greckie

nie mogą być uwzględnione

Zgromadzenie Ludowe w Bułgarii powzięło uchwałę stwierdzającą, że żądania terytorialne Grecji względem Bułgarii są niczym nieuzasadnione. Naród bułgarski żywi nadzieję, że wielkie mocarstwa nie pozbawią Bułgarii części terytorium, niezbędnego dla jej rozwoju gospodarczego. Odebranie tych ziem Bułgarii i przyznanie ich Grecji byłoby krzyczącą niesprawiedliwością.

Robotnicy angielscy

przeciw polityce Bevina w Grecji

Przywódca robotników brytyjskich oświadczył, że w Wielkiej Brytanii nie ma ani jednej fabryki, ani jednego zakładu przemysłowego, ani koncernu, którego robotnicy nie odczuwaliby **głębokiej troski, spowodowanej polityką zagraniczną rządu.** Obecna sytuacja w Grecji i naleganie rządu greckiego na pomoc brytyjską w zwalczaniu powstańców powinno mieć tylko jeden skutek — **wycofanie wojsk brytyjskich z Grecji.**

„Przykry“ rozłam

Min. Morrison o ostatnich wypadkach w Labour Party

Przywódca grupy parlamentarnej Partii Pracy, minister bez teki, Morrison, w wywiadzie udzielonym prasie, poddał analizie osiągnięcia Partii Pracy w pierwszym roku jej rządów. Omawiając ostatni konflikt w łonie Partii Pracy, Morrison przyznał, że był on przykry, gdyż stanowi pierwszy poważny rozdźwięk wobec którego znalał się rząd Partii Pracy.

Wbrew stanowisku Anglii i USA

Federacja Z Z dopuszczona

do obrad z prawem umieszczania spraw na porządku dziennym O. N. Z.

Wczoraj odbyło się łączne posiedzenie komisji finansowej i społeczno - kulturalnej ONZ, na którym rozpatrywano wniosek **radziecki o dopuszczenie delegacji Światowej Federacji Związków Zawodowych do umieszczania swoich spraw na porządku dziennym ONZ.** Niektóre małe państwa, w tym państwa południowo-amerykańskie były przeciwne temu wnioskowi, twierdząc, że wówczas wiele innych organizacji, poczynając od kościelnych a kończąc na związku ogrodników będzie się domagało umieszczania swoich spraw na porządku dziennym.

Przeciw wnioskowi wypowiedziały się Stany Zjednoczone i Kanada. Delegat brytyjski pokazał swoją legitymację członka Światowej Federacji, mówiąc, iż mimo swego członkostwa jest przeciwny wnioskowi.

Członkiem Federacji jest również minister Bevin, który układa wielkie plany w związku z rozbudową Związków Zawodowych, których kolebką jest właściwie Anglia. Dodał dalej, że celem zapewnienia swobód dla związków w Anglii niepotrzebny jest przelew krwi ani walka, lecz mimo to wszystko **Wielka Brytania jest przeciwna wnioskowi.**

W wyniku głosowania **22 głosami przeciwko 15 wniosek radziecki został przez komisję przyjęty.**

Za wnioskiem głosowały **Polska, Czechosłowacja i Francja.**

Debaty w sprawie Niemiec

toczyć się będą w Europie. — Uczestnictwo Polski winno być zapewnione

Z Nowego Jorku donoszą, iż dotąd nie można przewidzieć, kiedy Rada Ministrów Spraw Zagranicznych przystąpi do debat nad problemem Niemiec. Min. Byrnes miał powiedzieć, iż zaszło nieporozumienie, gdyż przy ustalaniu rozpoczęcia w dniu 20 bm. debaty „niemieckiej“, nie przewidziano w Paryżu, iż sprawa 5 traktatów pokojowych z byłymi satelitami osi nie zostanie zakończona do tej daty. Wobec powyższego, należy się spodziewać, iż **dopiero po zakończeniu** omawiania **spraw, związanych z 5-ma traktatami, ministrowie spraw zagranicznych „Wielkiej Czwórki“ przystąpią do sprawy Niemiec.**

Rzecznik rządu francuskiego wypowiedział się za tym, aby w Nowym Jorku został jedynie ustalony **termin i miejsce przyszłej konferencji, poświęconej problemowi niemieckiemu,** oraz porządek dzienny tej konferencji, sama zaś konferencja winna się odbyć **w Europie przy udziale przedstawicieli państw zainteresowanych, to jest m. in. również Polski.**

Kościół, Państwo i Rząd

Prezydent Bierut udzielił wywiadu na ten temat znanemu dziennikarzowi Ksaweremu Pruszyńskiemu

W tych dniach Prezydent KRN Bolesław Bierut udzielił znanemu publicyście Ksaweremu Pruszyńskiemu, na jego prośbę, wywiadu, z którego niektóre zasadnicze fragmenty przytaczamy poniżej:

Pierwsze pytanie zadane Prezydentowi brzmiało:

— Jakie jest pańskie osobiste stanowisko i pogląd na rolę Kościoła katolickiego w Polsce?

— Kościół katolicki jest w Polsce instytucją o wielowiekowych tradycjach historycznych. Kościół katolicki jest jednym z czynników kształtujących psychikę szerokich warstw obywateli.

Ale kształtowanie psychiki obywatela jest jedną z głównych trosk państwa. Z punktu widzenia założeń naszej polityki państwowej, **nie widzę żadnych podstaw dla przeciwstawienia zasadniczych dążeń Państwa dążeniom Kościoła lub odwrotnie.**

— Czy Pan Prezydent uważa, że stosunki te mogłyby się ułożyć lepiej, niż dotąd; i czy jest zdania; że powinny się ułożyć lepiej?

— Polska, jaką nam zostawił rok 1939, była państwem o strukturze gospodarczo-społecznej przestarzałej, można śmiało powiedzieć — zacofanej. W tym państwie, na skutek wojny i wyzwolenia, doszły do wiadomości czynniki postępowe. Czynniki te wprowadziły szereg reform, niekiedy będących tylko **odrobieniem zaległości z przeszłości, jak reforma rolna czy prawo małżeńskie** — reform, które w stosunkach polskich mogą się wydawać radykalne. Reformy te, obok swych zwolenników, mają i wrogów. Tak się złożyło, że **duchowieństwo w Polsce skłaniało się dotąd wyłącznie w kierunku sił prawicowych, zacofanych.**

Dlatego jest zrozumiałe, że pomiędzy siłami, które doszły do głosu i władzy, a Kościołem było nietrudno o nieufność czy niedowierzanie. Uczucia te jednak — moim zdaniem — **były ze strony Kościoła nieuzasadnione.**

W polskim obozie demokratycznym, jak i w łonie wielu innych ruchów postępowych europejskich, doszło bowiem z biegiem lat do poważnej ewolucji, ewolucji nie wykluczającej pod pewnymi warunkami, współpracy z tymi, czy innymi społecznościami religijnymi. We Francji, tradycyjnym kraju wojny z Kościołem, dokonało się to najpierwej. W hiszpańskiej wojnie domowej **katoliccy Baskowie byli po stronie Madrytu.** Wreszcie podczas drugiej wojny światowej doszło do poważnych przeobrażeń w stosunkach Kościoła i Państwa w Związku Radzieckim. W Polsce nie mieliśmy nigdy zbyt silnych tarć religijnych. Podczas tej wojny w swej znacznej części duchowieństwo katolickie, narówni i wespół z całym społeczeństwem, **znosiło ciężar niemieckich prześladowań i prowadziło walkę z najeźdźcą.** Ta wspólna walka już wcześniej przygotowywała zmiany. Polskie dywizje powstałe w Rosji, **miały kapelanów, ich sztandary były poświęcane.** Z wkroczeniem armii polskiej ze Wschodu, Kościół odzyskiwał wolność. Jedną z pierwszych reaktywowanych uczelni polskich stał się **katolicki uniwersytet w Lublinie.** Oto były konkretne objawy tego nowego stosunku, jaki wobec Kościoła inaugurowały dochodzące do władzy siły społeczne w Polsce.

Tej ich ewolucji Kościół jednak na ogół nie docenił. Niejednokrotnie odnosi się do niej nieufnie, jakby uważając ją za chwilowy manewr z naszej strony.

Jest to pomyłka. My naszą próbę porozumienia z Kościołem traktujemy poważnie i długofalowo. **Nie jesteśmy zainteresowani w rugowaniu zakonnic ze szpitali czy zamykaniu szkół katolickich, jak to czyniono pół wieku temu we Francji. Jesteśmy zainteresowani w otwieraniu jak najwięcej szpitali i jak najwięcej szkół. Nie jesteśmy zainteresowani w zamykaniu kościołów, ale przeciwnie, jesteśmy zainteresowani w otwieraniu kościołów polskich na odzyskanym piastowskim Zachodzie. Rząd daje pieniądze na odbudowę zrujnowanych kościołów.**

Mogę mnożyć przykłady naszej dobrej woli. Rzecz jasna jednak, że jeśli mimo to ze strony duchowieństwa nieufność nie będzie malała, jeśli będzie ono dalej prowadzić politykę wyczekiwania, czy udzielać sympatii naszym wrogom, to możemy dojść wreszcie do wniosku, że dla porozumienia czynników postępu z Kościołem nie ma jeszcze w Polsce, niestety, odpowiednich warunków. Oczywiście, nie może to nie odbić się ujemnie na kształtowaniu się stosunków między państwem a kierowniczymi kołami hierarchii kościelnej.

— Najlepszym konkretnym dowodem tego, że Państwo pragnie dobrych stosunków z Kościołem, jest sam stan posiadania Kościoła katolickiego w Polsce. Stan ten obejmuje przede wszystkim prywatne **katolickie szkolnictwo, niższe, średnie i wyższe, z katolickim uniwersytetem i wydziałami teologicznymi włącznie, wyposażone przez Państwo w pełne prawa publiczności.** Dalej obejmuje **prasę katolicką**, która posiada szereg organów. Wreszcie, w szkołach państwowych obowiązuje **nauczanie religii przez katechetów i nauka ta jest obowiązkowa**, jeśli tylko rodzice dziecka nie wyrażają w tej sprawie sprzeciwu. Dodajmy do tego **pozostawienie duchowieństwu jego majątku, zwłaszcza rolnego, i to mimo reformy rolnej, mimo tego, że w innych krajach zwykle pierwszą ofiarą takiej reformy padały dobra kościelne.** Nie wiemy, czy w wielu **krajach znajdzie pan taki stan.** I to dzieje się w kraju, którego rząd jest uporczywie nieuznawany przez Watykan.

— Czy ten stan rzeczy ulegnie rozszerzeniu, czy ograniczeniom, zależy już tylko wyłącznie od tego, czy duchowieństwo **w Polsce stanie jasno i wyraźnie na gruncie tej rzeczywistości, jaka jest w Polsce i która mu to wszystko przyznaje.**

— Jakie uprawnienia polityczne posiadają i mogą posiadać katolicy polscy?

— Katolicy posiadają i posiadać będą w Polsce te same uprawnienia, co reszta obywateli. **Mogą oni starać się, jeśli zechcą, o odrębną reprezentację katolicką w przyszłym Sejmie.** W osiąganiu stanowisk w naszym nowym życiu politycznym także **nie będzie miało znaczenia to, że nie należą do żadnej partii obecnej koalicji rządowej.** To, co wchodzi jedynie w rachubę, a przynajmniej powinno, to **rzeczowe kwalifikacje wraz z ofiarnością niesioną w dani dziełu odbudowy.** Jest wielu przekonanych katolików, którzy pracują w tym dziele od początku i swą pracą zdobyli sobie *nasz szacunek.* **Będziemy chętnie widzieli ich więcej.**

— Czy są widoki na zawarcie nowego konkordatu?

— **Nigdy nie uchylaliśmy się od rozmów w sprawie zawarcia nowego konkordatu.** Zawarcie konkordatu wymaga — rzecz jasna — nawiązania stosunków **dyplomatycznych.** Konkordat przyczyniłby się niewątpliwie do uporządkowania wielu spraw w Polsce, a w szczególności do prawnego uregulowania zagadnień powstałych z włączenia w obszar Państwa Polskiego ziem po Odrę i Nisę.

Przygotowania do wyborów

Mianowanie przewodniczących Okręgowych Komisji Wyborczych

Generalny Komisarz Wyborczy mianował przewodniczących i zastępców okręgowych Komisji Wyborczych.

Przewodniczącym Okręgowej Komisji **na Łódź-miasto** mianowany został sędzia N.T.N., **Henryk Cieślak**, prezes Sądu Specjalnego, zastępcą jego **Zygmunt Siwecki, na Łódź - województwo Józef Kieler**, dyrektor adm.-finansowy Centrali Tekstylnej, zastępcą jego **Piotr Szymanek.**

W **Piotrkowie** przewodniczącym Okręgowej Komisji Wyborczej mianowany został **Marian Potapczuk**, zastępcą — K. Kłysyk, **w Zgierzu — S. Augustyniak** (Eugeniusz Kaleta), **Pabianice** — Ryszard Niedzielski (Z. Stankiewicz), **Częstochowa** — Antoni Jung (Antoni Jani), Poznań — Jan **Skórski** (dr. Kazimierz Nowosielski), **Kraków** — Henryk Dobrowolski (J. Blaias) itd.

Obecnie po mianowaniu przewodniczących i zastępców Okręgowych Komisji Wyborczych, zgodnie z kalendarzykiem wyborczym, do dnia 30 bm. nastąpi powołanie przewodniczących obwodowych komisji wyborczych. Ponieważ teren Łodzi liczyć ma 146 obwodów — tyleż przewodniczących zostanie powołanych.

Do dnia 6 grudnia zaś zarządy miejskie i gminne sporządzą spisy wyborców, a do 8 grudnia spisy te w trzech egzemplarzach prześlą przewodniczącym komisji obwodowych.

Codzienna nowelka „Expressu“

Tango z biczem

Na pierwszy ogień występów miało pójść „tango con latigo“ — tango z biczem. Rozpoczynało się powoli, leniwie... Stopniowo wzrastało tempo tańczących, coraz szybciej obracała się Chiquita, coraz głośniej przytupywał Ramon, wywijając długim czarnym biczem cowboyskim. Jazzband szalał, oczy muzyków hawajskich błyszczały.

Próba była udana.

I nagle ciężką, naładowaną namiętnością tańca atmosferę przerwał — telefon.

Dyżurny pikolak zameldował, że niejaki pan Wynen pragnie rozmówić się z Miss Chiquitą.

Ramon trzasnął biczem z furią, nasłuchując po tym z uwagą głosów, dochodzących z zewnątrz. Mijały minuty.

— Ten Wynen, za bardzo się kręci koło Chiquity — pomyślał.

Tancerka wróciła. Na ustach jej igrał uśmiech, który do reszty wytrącił Ramona z równowagi.

— Słuchaj! — wybuchnął — musisz z nim skończyć, bo inaczej ja go wykończe! Nie mogę już znieść tego, że...

— Dużo cię to obchodzi? Czym ja jestem dla ciebie? Tancerka i niczym więcej. Zdolną partnerką, laleczką, którą obracasz w takt tanga. A on, on kocha mnie, rozumiesz? Dba o mnie samą, nie o mój taniec. Ty traktujesz mnie jak dziecko, a Wynen jak kobietę, jak damę! — rzuciła mu Chiquita w twarz.

— Przestań! — krzyknął Ramon — przecie mnie chodzi tylko o twoją karjerę, o twoje i nasze dobro!

— Kariera — uśmiechnęła się gorzko — to nie wszystko... Ja muszę mieć trochę uczucia!

Zjawił się znowu pikolak.

— Mr. Murray chcę się z panem widzieć, Mr. Ramon — zameldował.

— — —

— Słuchaj — mówił po chwili dedektyw Murray — czy mógłbyś mi powiedzieć coś bliższego o panu Wynen? On przecież wyraźnie kręci się koło twojej pani. Czy znasz go lepiej?

— Tylko tyle, że zawraca głowę Chiquicie — zgrzytnął zębami tancerz.

— Powiem ci szczerze, że ten gość to mocno mętny typ. Podejrzewam go, że on to jest sprawcą napadu na sklep jubilerski, podczas którego zginęło mnóstwo drogocennych kamieni. Zrobiłem już w hotelu, w którym mieszka, rewizję, nie znalazłem jednak skradzionych kosztowności. On musi je mieć przy sobie. Nie mam w tej chwili żadnego upoważnienia, ażeby zrewidować go osobiście, ale może ty pomożesz mi jakoś?

— Będzie to trudne, ale zobaczymy — mruknął w zamyśleniu tancerz.

— — —

Gdy światła powoli zagasły, w ciemnościach zarysowały się słabe dwie sylwetki. I nagle zajaśniał reflektor. W oślepiającym blasku zjawiła się najpierw Chiquita, w długiej białej sukni, z wielkim grzebieniem, wpiętym we włosy, a za nią — Ramon, pochylony nieco, z biczem w ręce.

Rozpoczęło się tango con latigo!

Wszystko, co mogła wyrazić dusza ludzka, było w tym tańcu. Namiętność, złość, okrucieństwo i zazdrość. Krokom tanecznym szły w sukurs światła. Zmieniły się: z biało-żółtego w zielony, z zielonego w szkarłatny. Chiquita obracała się na palcach, a Ramon szedł za nią, śledząc ją uważnie. Usta tancerza ścisnęły się boleśnie gdy mijając stolik, przy którym siedział Wynen uśmiechnęła się doń.

Ramon podniósł rękę. Bicz dosięgnął ręki Chiquity. Z trzaskiem kastaniety wyfrunęły na podłogę. Bicz ożył, biegał po parkiecie posłuszny ruchom swego pana. I w tej chwili tancerz spostrzegł, że Wynen siedzi w jednej linii z kierunkiem jego ręki i niezwykła myśl przyszła mu do głowy.

Za każdym ruchem bicz celował w inny przedmiot, niespodzianie, nieoczekiwanie nawet dla Chiquity. Nieskończona, niezmordowana praktyka dała Ramonowi dostateczną pewność ręki.

Na sali panowało już olbrzymie napięcie gdy tancerz wzniósł bicz raz jeszcze jak się wydawało, ostatni. Jakby przypadkiem, koniec legło chybił celu i jak czarny wąż uderzył — w pierś Wynena w prawą pierś, tam, gdzie zwykle znajduje się wewnętrzna kieszeń wytwornego gentlemana.

Miedziana kulka bicza chwyciła z niebywałą siłą za brzeg fraka i rozdarła go. I nagle — z kieszeni wysypała się błyskotliwa garść kamieni: diamenty, szmaragdy, rubiny.

Ramon przebiegł przez parkiet

— To tylko przypadek. Przepraszam, przepraszam bardzo! Ja ..

Wynen skoczył na równe nogi, nerwowo usiłował zgarnąć kamienie.

— Idioto! Każe cię...

— Mr. Wynen, pan pójdzie ze mną — rozległ się spokojny głos wśród ogólnego zamieszania.

To był Murray, agent detektyw

Wynen obrócił się raptownie. Pięść jego spadła na podbródek Murraya, który runął na podłogę. W tej samej chwili złodziej klejnotów rzucił się do ucieczki, którąby mu się udała, gdyby... Ramon nie wzniósł raz jeszcze latigo.

Bicz trzasnął w powietrzu i owinął się wokół piersi Wynena. Jak rybak wyciąga rybę z wody tak Ramon począł skręcać swe straszne narzędzie. Gentelman-złodziej był nieprzytomny, wyczerpany, bezsilny.

* * *

— Piękna noc! — mówił Ramon do Chiquity w pół godziny później.

— Straszna! — zaprzeczyła tancerka.

— Posłuchaj, Chi — szepnął — teraz ja pokażę ci, że uważam cię za kobietę i damę. Idziemy na kolację z szampanem!

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — Ulepmy bałwana!...
WACEK: — Podwójna korzyść: dla sztuki i dla rozrywki!

WICEK:— Zaraz będzie gotów...
AGENT: — Uwaga!... Przeczuwam jakąś antypaństwową robotę..

WICEK: — Serwus, Führer!...
WACEK: — Heil, bałwanie!...
AGENT: — Spodziewałem się!

POLICJANT: — Ład__e się pan zabawia, panie agencie! No, no!...
AGENT: — To nie ja! Przysięgam!

Premier w Łodzi

W dniu dzisiejszym przybył do Łodzi Premier Osóbka-Morawski, celem odbycia konferencji z łódzką młodzieżą akademicką. Konferencja odbędzie się w sali Teatru Wojska Polskiego.

Młodzież wręczy ob. Premierowi czek na Daninę Narodową, a następnie dyplom i odznaki członka honorowego Słow. Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Łódzkiego. (k.b.)

Potrzeby aprowizacyjne Łodzi

W dniach 25—26 bm. Ministerstwo Aprowizacji i Handlu odbedzie się konferencja naczelników wydziałów aprowizacji przy zarządach miejskich wszystkich miast.

Udział w konferencji wezmą także minister Aprowizacji Sztachelski, wiceminister Sokołowski oraz dyrektorzy departamentów.

Celem konferencji jest omówienie najrozmaitszych zagadnień i potrzeb, związanych z kwestią zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby — spożywcze i przemysłowe.

Jak się dowiadujemy, Łódź na tym zjeździe reprezentować będzie naczelnik Wydziału Aprowizacji i Handlu Olasik, oraz jego zastępca Nehrebecki, zaś województwo łódzkie — zastępca naczelnika Woj. Wydziału Aprow. ob. Wachowicz.

Przedstawią oni na konferencji cały szereg bolączek łódzkich w związku ze sprawami aprowizacyjnymi, do których niewątpliwie miarodajne czynniki ustosunkują się pozytywnie. (s)

Przedłużenie ważności

mlecznych kart listopadowych

Z powodu niepełnych dostaw mleka świeżego na karty DZ o, DZ 1—6 „M" i Ml (dla chorych) w listopadzie, termin ważności kart wyżej wymienionych zostaje przedłużony do końca grudnia rb.

Rejestracja kart dodatkowych

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że rejestracja kart dodatkowych kat. „C" (dla ciężko-pracujących) na grudzień odbywać się będzie tylko do dn. 27. 11. br. wł.

Przy rejestracji kart Sklepy Rozdzielcze wycinają I kupon rejestracyjny.

Za długo trwa ta randka...

Do M.O. wpłynęło zameldowanie o tajemniczym zaginięciu 23-letniej Jadwigi Wojtczak, zamieszkałej przy ul. Marsz. Stalina 51.

Dnia 16 b. m. młoda kobieta wyszła z domu w towarzystwie swego narzeczonego 23-letniego Zdzisława Lewińskiego i od tego czasu zaginął po niej wszelki ślad. Nie widać także młodego mężczyzny.

Powiadomione władze wszczęły dochodzenia.

Prawda o Hitlerze

Taki, jakim był w rzeczywistości, bez szminki i bez reżyserii. — Poznamy go w powieści „Adolf i Ewa"

Faszyzm niemiecki, najbardziej krwawy i zbójecki, równocześnie z propagandą swych zbrodniczych haseł, otaczał „legendą" swego „fuehrera", Adolfa Hitlera, usiłując przedstawić go narodowi niemieckiemu, jako... „wielkiego męża stanu", prawie — nadczłowieka...

Ogłupiany przez dwanaście lat naród, gotów był w to uwierzyć, widział w nim niemal „bożyszcze", — aż do czasu, gdy pod ciosami narodów sprzymierzonych, pękła, rozwaliła się Trzecia Rzesza, a jej „wódz" — zginął nędznie w pałacu kanclerskim wraz ze swą świeżo poślubioną „żoną", Ewą Braun...

Odradzająca się propaganda hitlerowska usiłuje go jeszcze „wskrzesić", usiłują puszczać wersje o tym, że „fuehrer" żyje, że się odezwie i „poprowadzi Rzeszę do „odwetu", ale fakt pozostanie faktem: nędzny żywot krwawego komedianta się skończył wraz z reżyserem i autorem jego „wielkości" — Józefem Goebbelsem...

Póki Hitler żył, wiedzieliśmy o jego niesamowitych zbrodniach, słyszeliśmy często przez radio jego chrapliwy głos, ale prywatne życie tego kabotyna otoczone było gęstą, nieprzeniknioną mgłą. Pokazywano go tylko na wspaniałych rewiach wojskowych, na zjazdach partyjnych i innych uroczystościach, wyreżyserowanych przez dr. Goebbelsa i jego zgraję.

Bo to było potrzebne dla mas, bo to było konieczne dla osiągnięcia zamierzonego celu: Hitler miał być „bożyszczem", Hitler miał być „nadczłowiekiem".

Ale sprawiedliwości stało się wreszcie zadość — zginął fuehrer, zginęli współtwórcy zbrodniczego faszyzmu, rozsypali się w popiół, jak ciała spalonych zbirów, skazanych w Norymberdze...

Żyją jednak jeszcze ludzie, którzy jakkolwiek nie byli współpracownikami „fuehrera", często mieli okazję przebywać w jego towarzystwie i poznać go od drugiej — właściwej strony...

Częstym gościem Hitlera, w jego luksusowej willi w Berchtesgaden, był baron Waldemar von Borowitz-Luttenburg, który, nie czując się obecnie absolutnie skrępowany, ogłosił sensacyjne relacje o Adolfie Hitlerze.

Baron Luttenburg przedstawia Hitlera takim, jakim on był w rzeczywistości. Jako najzupełniej nikczemnego człowieka, jako kiepskiego malarza pokojowego, który dzięki tylko „sprzyjającym" okolicznościom wspiął się na wyżyny — dyktatora, masowego mordercy i grabarza Niemiec.

Wiele widział baron von Luttenburg i wiele słyszał...

Niejednokrotnie zapraszał go Hitler na intymne rozmowy i zwierzał mu się z wszystkiego, nie wiedząc zapewne o tym, że kiedyś potomność dowie się o nim całej prawdy, że zobaczy go uskarżającego się płaczliwym głosem na... niewierność swej kochanki, Ewy Braun. Że ujrzy go, człapiącego niezdarnie w swych rannych pantoflach i poplamionej pijamie, gdy, załamując ręce rzucał gromy przekleństw na swą kochankę, która zdradzała go z innym...

Na tle tych opowieści widzimy Hitlera rzeczywistego, jako szaleńca, opętanego manią wielkości i manią prześladowczą, to znów jako manekina, popychanego ciągle przez swych reżyserów i inspiratorów.

Niezaradny, nieinteligentny i mało energiczny w życiu prywatnym, często niezdecydowany z kretyńskim grymasem wysłuchiwał poleceń, aby w kilka minut potem, przybrawszy pozę tytana, stanąć na trybunie i miotać w tłum plugawe, zbrodnicze hasła propagandy niemieckiej.

Takiego właśnie Hitlera — prawdziwego, nie uroczystego i wydętego — poznamy w rewelacyjnej powieści, napisanej z werwą i zacięciem przez Andrzeja Żańskiego, który oparł ją na oryginalnych relacjach Waldemara barona von Borowitz-Luttenburg.

Frapującą tę powieść rozpoczynamy drukować już w dniach najbliższych.

Zapobiegamy chorobom

Nowe szczepienia przeciwko tyfusowi plamistemu obejmą przymusowo tylko niektóre grupy ludności

Okres jesienny sprzyja zazwyczaj rozwojowi rozmaitych chorób zakaźnych, w tym roku jednak żadna plaga nie nawiedziła naszego miasta.

Jak nam bowiem komunikuje Nadzwyczajny Komisariat do Walki z Epidemiami — do chwili obecnej, nie było w Łodzi żadnej epidemii.

Obserwowane jest jedynie nasilenie dwóch chorób dziecięcych, tj. szkarlatyny i dyfterytu. W ubiegłym miesiącu na terenie naszego miasta zgłoszono 239 przypadków zachorowań na szkarlatynę i 101 dyfterytu, z czego 10 było nawet śmiertelnych.

Ten spadek krzywej chorób epidemicznych na terenie Łodzi jest niczym innym jak oczywistym rezultatem stosowanych u nas akcji zapobiegawczych profilaktycznych.

Do epidemii tyfusu brzusznego nie doszło, ponieważ przeszczepiono około 250 tysięcy mieszkańców, tak samo nie dopuszczono do epidemii dyfterytu, przeprowadzając na terenie szkół powszechnych szczepienia ochronne dzieci w wieku szkolnym.

Teraz w obawie przed ewentualną epidemią tyfusu plamistego zorganizowane zostaną na terenie naszego miasta specjalne szczepienia, które jednak będą przymusowe tylko dla niektórych grup ludności.

Przeciwko tyfusowi plamistemu, udzielającemu się, jak wiadomo, tylko przez wszy, uodpornieni zostaną pracownicy szpitali, hoteli, pralni, kąpielisk, fryzjerni, kolejowi, PKS, tramwajarze, ośrodków zdrowia, FUR i PCK oraz miejskich schronisk i domów noclegowych — a więc ludzie, którzy stale znajdują się w większych środowiskach ludzkich.

Akcja przymusowych szczepień tych grup rozpoczyna się w dniu 1 grudnia rb. i trwać będzie przez cały grudzień oraz styczeń.

Szczepienia odbywać się będą w trzech punktach miasta: przy ul. Łagiewnickiej 37 dla osób zamieszkałych w północnej dzielnicy miasta, przy ul. Piotrkowskiej 113 dla tych, którzy mieszkają na terenie śródmieścia oraz przy ul. Rudzkiej 7 — dla osób z terenu południowej dzielnicy miasta.

Zainteresowani, którzy otrzymają jeszcze specjalne zawiadomienia, będą zgłaszać się w godzinach od 12 do 2-ej.

Szczepienia są przymusowe i w razie niepoddania się im — przewidziane są specjalne sankcje karne. (o)

Chwalimy ich i podziwiamy...

Strażacy źle żyją

Dlaczego odebrano miejskiej straży deputaty żywnościowe? — Sprawy, które wymagają natychmiastowego załatwienia

Wiele pisze się ostatnio o Straży Pożarnej. Wiele miejsca poświęca się jej bohaterstwu, sprawności bojowej i poświęceniu, z jakim strażacy ratują mienie państwowe, samorządowe i prywatne.

Dla opinii publicznej są więc strażacy czymś w rodzaju bohaterów i przyznać trzeba, że **w zupełności zasługują na to określenie.**

Często strażacy pracują okrągłą dobę. Nieszczęścia bowiem nie znają godzin. Pożar może wybuchnąć o każdej porze dnia i nocy i może też być tak, **że nie zdążą odpocząć strażacy po jednym pożarze, a już ich wzywają do drugiego.**

Ale czyście wy wszyscy, którzy tak chętnie czytacie wiadomości o sukcesach strażaków i tak chętnie zachwycacie się ich bojową postawą, **zastanawiali się kiedyś, jak żyją ci bohaterowie?**

Czy nie zauważyliście przypadkiem, **że niektórzy strażacy wyjeżdżają do pożaru w rannym obuwiu, aby stać w nim godzinami w strugach wody?**

Czy zastanawialiście się kiedyś, **czy zawsze i wszyscy strażacy są najedzeni** do syta?

Na terenie Łodzi jest zatrudnionych **ogółem około 2.500 strażaków.** Cała Straż Pożarna w naszym mieście jest **zawodowa,** dzieli się ona tylko na **miejską,** tj. opłacaną i utrzymywaną przez miasto, oraz **fabryczną,** utrzymywaną przez poszczególne większe zakłady przemysłowe.

I tak jak strażom fabrycznym wiedzie się na ogół nieźle — **dola strażaków miejskich jest o wiele gorsza.**

Miejska Straż Pożarna liczy w Łodzi **około 500 osób.** Otrzymują one kartki I kategorii, nie nadzwyczajne uposażenie i — **to wszystko.**

Do 15 września korzystali wprawdzie strażacy miejscy **z deputatów żywnościowych, ale zostały one skasowane.**

Nasuwa się pytanie: **czemu 500 strażaków miejskich ma być upośledzonych pod względem materialnym? Przecież ci strażacy wykonywują daleko odpowiedzialniejsze obowiązki, czuwając nad bezpieczeństwem całego miasta, wszystkich obiektów fabrycznych i mieszkalnych, podczas gdy strażacy fabryczni tylko pełnią służbę na terenie swych budynków?**

Dobrze zasłużyła się Łodzi nasza miejska brać pożarna i dlatego **czujemy się w obowiązku domagać się w ich imieniu poprawy bytu.**

Przede wszystkim strażacy miejscy **winni być zrównani w prawach ze strażakami fabrycznymi.** Należy im przywrócić odebrane deputaty żywnościowe, aby **k a ż d y** strażak wyjeżdżał najedzony i pokrzepiony do ciężkiej walki z ogniem!

I jeszcze jedno: praca strażacka powoduje **szybkie niszczenie się obuwia i ubrania.** Dlatego też należy pomyśleć i o tym, aby **przydzielać stale strażakom tekstylia oraz obuwie i aby takie wypadki, o jakich słyszeliśmy, a mianowicie, że strażacy wyjeżdżają do pożaru w bamboszach, nie miały więcej nigdy miejsca!** (k)

Chciał mniej — dostał więcej

Sąd podwyższył wyrok

wydany przez władze pierwszej instancji

Pieniactwo jest u nas rozpowszechnione nagminnie. Ludzie lubią włóczyć się po sądach odwołując się od jednej instancji do drugiej.

Czy to pomaga i czy to ma jakiś cel?

Właściciel herbaciarni przy ul. Kilińskiego 48 **Witold Grzegorzewski** pobierał nadmierne ceny za artykuły spożywcze i nie ujawnił cen, za co sąd starościński skazał go w dniu 21 czerwca rb. na grzywnę w wysokości 4.000 złotych.

Niezadowolony odwołał się do wyższej instancji tj. do Sądu Okręgowego, który uznał Grzegorzewskiego winnym **i podwyższył mu grzywnę do 10.000 złotych.**

Może będzie to zimnym tuszem dla tych wsystkich, którzy niezadowoleni z wyroków sądu starościńskiego, zamiast zapłacić grzywnę i na przyszłość nie popełniać już żadnych wykroczeń, odwołują się do wyższej instancji, tracąc niepotrzebnie czas i pieniądze na koszty! (i)

Obiady mogą być lepsze

Specjalne kursy dla kierowników stołówek, organizuje w Łodzi Wydział Aprowizacji

Celem podniesienia jakości posiłków w stołówkach pracowniczych na terenie Łodzi, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, zorganizowa**ne zostaną w naszym mieście 10-dniowe kursy szkoleniowe.**

Udział w nich wezmą kierownicy stołówek fabrycznych; instytucji społecznych i t.p.

Program wykładów na kursie szkoleniowym obejmuje wiadomości z dziedziny **dietetyki i organizacyjne.**

Więc przedewszystkim uczestnicy kursu otrzymają ogólne wiadomości o składnikach pokarmowych, o umiejętnym układaniu jadłospisów i o hodowli **zwierząt przy stołówkach.**

W dziedzinie organizacyjnej zostaną przeszkoleni w sprawach **prawidłowego urządzania pomieszczeń gospodarskich, związanych ze stołówką i administrowania nimi.**

Zgaszający się na kursy wpłacają 50 zł. na pomoce naukowe. Wszystkich uczestników **obowiązuje obecność na każdym wykładzie.**

W najbliższych dniach Wydział Aprowizacji wystosowuje pisma do wszystkich zakładów pracy i instytucyj, prowadzących stołówki na terenie Łodzi w sprawie delegowania uczestników na wspomniane kursy w wyznaczonym terminie.

Nielegalne mięso

zostało zatrzymane na Szosie Pab.

Na punkcie kontrolnym na Szosie Pabianickiej zatrzymał patrol M. O. znaczną ilość mięsa, **pochodzącego z nielegalnego uboju, które usiłowano przemycić do Łodzi.**

Mięso eskortowali Stanisław Fryś i Zygmunt Ziarniak, pochodzący z Sieradza. Zostali oni zatrzymani wraz z całym ładunkiem mięsa, które obejrzy lekarz weterynarii.

Jeżeli okaże się, że mięso nadaje się do spożycia, zostanie ono skonfiskowane na rzecz Skarbu i po cenach urzędowych sprzedane stołówkom pracwniczym, jeśli zaś stwierdzonym zostanie, że jest zarażone — zostanie zniszczone

Program radiowy na dziś

12.05 Poranek symf. wyk.: Orkiestra symf. P.R. p/d W. Ormickiego z udz: P: Millera — fagot: W przerwie z W-wy: Radiokronika, Najciek, aud. przyszl; tyg. 13,30 Niemcy po wojnie; 13.40 Aud. wojskowa; 14.10 (z Łodzi) Kwadrans Kuźnicy w opr. M. Buczkówny. 14,25 (z Łodzi) Przegląd teatralny w opr. Z. Kałużyńskiego. 14.35 Chwilka Biura Studiów; 14.40 (z Łodzi) Teatr wyobraźni „A jednak się kręci" Słuchow. z życia Galileusza wg. fragm. dramat. M: Konopnickiej w oprac. radiow. i reż T. Markowskiego; 15.20 Muzyka polska, wyk.: Mała Ork. P.R. p/d O. Straszyńskiego i A; Belechowska — śpiew; 16.00 Aud. sł.-muz. dla dzieci młodszych; 16,20 (z Łodzi) „Na widowni tygodnia" — w oprac. J. Szczepańskiej. 16.30 Pieśni kompozyt. rosyjskich w wyk. H. Warpechowskiej — śpiew i prof. K. Bacewicza — akomp.; 16,50 (z Łodzi) Listy i programy omówi red. K. Turkiewicz; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" 18,15 „5 minut poezji" 18.20 Aud. dla świetlic wiejskich; 19.05 (z Łodzi) „Uśmiech i piosenka" „Trele-morele" Z. Fijasa w reż. K. Gogolewskiej; 19.30 Przegl. tygodn; 19:40 Aktualności dźwiękowe; 19.57 Sygnał czasu i myśli wybrane. 20.01 Dziennik; 20.25 Koncert rozrywkowy; 21,05 Ciekawostki literackie; 21.15 Aud. sł.-muz. „U naszych przyjaciół"; 21.45 Kwadrans prozy; 22.00 (z Łodzi X-ta aud. z cyklu „Antena na bakier" pt. „Jedziemy na zachód" pióra i reż. I. Sikiryckiego; 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza); 23.00 Ostatnie wiad. dziennika; 23,20 Program na jutro; 23.30 (z Łodzi) Wiadomości sportowe; 23,35 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23,38 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II-ga); 23,58 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn do 24.00.

25)



Kiedy tak teraz w ciemnej, skromnej, sukni zatrzymała się w kącie salonu, gdzie przed posążkiem Matki Boskiej płonęła wieczna lampa, wyglądała bardzo stylowo.

Witającego się z nią Toma zmierzyła mądrym, jakgdyby wszystko wiedzącym spojrzeniem. I oto pogasły złe ogniki w czarnych oczach Toma Hukana, on zaś uczuł się dziwnie zażenowany: jak złodziej, któremu powiedziano w oczy:

— Pocoś tu przyszedł w cichy mój dom? I co chcesz tu ukraść?

Hukan unika jej spojrzeń.

Tak zresztą jest zawsze, bo przecież zna już dość dawno, tę niby tak dobrą, a jednak surową panią. Nie lubi jej tak, jak Książę ciemności nie znosi Ducha Światła.

Nie przedłuża swojej wizyty. Tłumaczy się, że musi iść do domu „powkuwać" jeszcze trochę przed ostatecznym egzaminem — i — jak gdyby przynaglony milczącemi spojrzeniami pani Wandy żegna się.

— Ale niech pan o nas nie zapomina i odwiedzi nas znowu!... może w sobotę? — uśmiecha się dziecinnie Monika.

Po jego wyjściu matka siedziała przez chwilę w milczeniu, wreszcie uważnemi oczyma spojrzała na córkę.

— Moniko, powiedz mi szczerze, jaki masz w tem cel, że zapraszasz Toma?

Córka nie umie jeszcze kłamać: tej tak cennej, a jakże pożytecznej sztuki nauczy się trochę później.

— Poprostu, bo go lubię! Znamy się przecież nie od dzisiaj, a on tam w Kalinowie, u ciotki Starnickiej, był dla dla mnie bardzo miły i uprzejmy.

— Mnie jednak — przerwała jej matka — nie podoba się ten młody człowiek. To nie jest człowiek dobry. To egoista, pozbawiony serca!

— Pozory, mamo, pozory! I ja sądziłam o nim to samo, ale po bliższym poznaniu przekonałam się, że mimo całej swojej oschłości a nawet samolubstwa, w głębi duszy jest on poczciwym chłopakiem, choć trochę za mało słoneczny.

— Może, — odpowiada z pewnym namysłem matka — może rzeczywiście osądziłam go zbyt pochopnie?

Ale ta pani o twarzy mniszki miała rację.

Tom opuściwszy mieszkanie pani Mirołeckiej czuł się w dalszym ciągu podekstazowany.

Uścisk drobnej dłoni Moniki, chociaż był bardzo lekki, rozpalił w nim jakieś wspomnienia i tęsknoty.

Trochę nieprzytomny — jak zawsze kiedy zbyt długo siedział przy Monice — idzie Tom Hukan ulicami miasta.

Wieczór jest duszny. Czuć go rozprażonym asfaltem i wonią kwitnących lip, którą niewiadomo skąd przywiózł nagle wiatr.

Hukan wsiada do taksówki i każe się zawieźć na ulicę Krętą, do Michaliny.

Michalina przymyka oczy i myśli.

— A jedak Tom musi mnie bardzo kochać chociaż mi o tym nie mówi.

Tom zaś marzy o jasnej Monice, która ma bardzo szafirowe oczy, a usta tak niewinne...

Hukan jest teraz częstym gościem Moniki.

Widocznie opętała go czarodziejstwem swojej świeżej urody, bo Tom myśli o niej bez przerwy. I za każdym razem, kiedy spotyka ją znowu, ma ochotę — tak jak wtedy na przejażdżce w lasach Ozorkowskich — wziąć ją w ramiona i pocałować.

— Muszę ją zdobyć za wszelką cenę — przysięga sobie w duchu.

Że też taka naiwna i pozbawiona kobiecej intuicji jest mała Monika, skoro nie rozumie intencji, jakie sprowadzają Hukana do cichego salonu jej matki, w którym tak różowo migocze blask oliwnej lampki, stojącej przed posążkiem Matki Boskiej z Lourdes!

Przypomina małe dziecko, które spotkawszy w puszczy płowe zwierzę, chce je pogładzić rączką nie wiedząc, że to nie wielki dziwny kot ale drapieżny ryś, mogący rozszarpać je na miejscu.

Lubi szczerze Hukana, okazującego jej (w odróżnieniu do tamtego wstrętnego doktora Bogusława Ryszowieckiego) tyle zainteresowania i galanterii.

Patrząc w ciemne jego źrenice myśli.

— Tom ma oczy niezwykłe: ma gorejące oczy proroka!

Jest zahipnotyzowana ich magią i nie rozumie, że to pożądanie rozpłomienia tak bardzo spojrzenia wysokiego, trochę ociężałego mężczyzny: tego, który ją już przywiązał do siebie. Bo przecież nikt jeszcze przed nim nie pocałował jej. A pierwszy pocałunek — chociażby nawet był skradziony lub wzięty przemocą — jest czemś bardzo poważnym dla takich uczciwych młodych dam, jaką jest bezsprzecznie jedyna córka pani Wandy Mirołeckiej. (D c n)

Zwierciadło przemian społecznych

Archiwum karier i bankructw

Księgi hipoteczne notowały dzieje łódzkiego mieszczaństwa, obecnie—akty reformy rolnej i drobne tranzakcje nieruchomościami

Przy ulicy Piotrkowskiej nr. 10 mieści się **Okręgowy Wydział Hipoteczny.**

Może znajdą się czytelnicy, dla których słowa te brzmieć będą tajemniczo. Otóż tym „niegramotnym" w sprawach prawnych niech się nie zdaje, że hipoteka ma coś wspólnego z hipopotamem lub wogóle z zoologią. Wydział hipoteczny Sądu Okręgowego ma za zadanie stać na straży prawa **własności do wszelkich nieruchomości, jak parceli, placów domów mieszkalnych, rozmaitych budynków i t.p.** Każdy właściciel nieruchomości zabezpiecza swoje prawa do niej przez **sporządzenie aktu hipotecznego,** w którym nieruchomość otrzymuje swój numer, stale już figurujący we wszelkich dokumentach jej dotyczących. W akcie takim jest dokładnie **opisana nieruchomość, właściciel, wszelkie obciążenia i długi zaciągnięte na poczet wartości danej parceli, czy domu.** Wszystkie te opisy, utrzymane w stylu bardzo urzędowym i staroświeckim, potrzebne są przy każdej sprzedaży, czy kupie nieruchomości i we wszystkich wypadkach, gdy ktoś chce sprawdzić, do kogo należy interesująca tego „ktosia" nieruchomość, czy też w wypadku zaciągania pożyczki, której gwarancją spłacenia jest posiadanie nieruchomości.

Księgi hipoteczne wykazują wszelkie tranzakcje nieruchomości zawierane na terenie okręgu. Tranzakcje te i wiele innych jeszcze spraw załatwianych przez Wydział Hipoteczny dają **obraz przemian, jakim ulega nasze społeczeństwo.** Tak wielka przemiana jak **reforma rolna w wydziale hipotecznym też znajduje bardzo poważne echo w postaci 10 tys. aktów,** których sporządzanie **zostanie prawdopodobnie** zakończone przed wiosną przyszłego roku. Akty te będą końcowym aktem wielkiego dzieła zaczętego przez Dekret PKWN o reformie rolnej, który poprzez akt nadania wydany przez pełnomocnika, następnie przez wiele aktów sporządzonych przez Urząd Ziemski staje się ostatecznym stwierdzeniem, że taki to a taki kawałek gruntu jest własnością takiego, a takiego chłopa.

Drugi rodzaj spraw obecnie najczęściej przewijających się przez Wydział Hipoteczny to **wydawanie zaświadczeń do postępowania spadkowego.** Wśród wielu tysięcy łodzian, którzy zostali zamordowani przez hitlerowców, lub zmarli podczas okupacji znajdowało się sporo właścicieli nieruchomości. Ich spadkobiercy wszczynają obecnie **postępowanie spadkowe,** aby objąć na własność należne im nieruchomości. Ludzie zginęli, wymordowani w obozach koncentracyjnych, ghettach, lub poginęli na frontach wojny — kamienice, parcele i wille pozostały nienaruszone w mniejszym, lub większym stopniu. W ich posiadanie po uzyskaniu i przedłożeniu odpowiednich dokumentów wejdą nowi właściciele, a w niektórych wypadkach państwo. **Numer hipoteczny nieruchomości pozostanie ten sam, zmieni się nazwisko właściciela.**

Księgi hipoteczne notują obecnie znikomą ilość zawieranych tranzakcji — **sprzedaży i kupna nieruchomości.** Wynika to poniekąd z ogólnego zubożenia społeczeństwa wyniszczonego materialnie wojną a również z małej rentowności, jaką mogą zapewnić domy czynszowe, czy inne nieruchomości. Obecnie dostateczną ilość pieniędzy, aby zakupić jakąś nieruchomość posiadać może spekulant kombinator. Ten zaś zdobyte w mniej lub więcej uczciwy sposób kapitały woli lokować w bardziej rentowniejszy sposób najczęściej w handlu, towarach, a mówiąc otwarcie — **w pasku. Wiele osób chce sprzedać nieruchomości — z tych jednak powodów nie znajduje nabywców.** Znajdują się jedynie najwyżej **amatorzy na podmiejskie** wille — jedno- lub dwurodzinne. Okres poprzedzający wojnę odznaczał się wzmożonym poszukiwaniem nieruchomości przez chętnych nabywców. Ludzie zamożni, spodziewając się wojny, która mogła przynieść wiele zmian, a przede wszystkim dewaluację, spadek wartości pieniądza, **lokowali swoje kapitały w nieruchomościach.** Obenie nikt nie lokuje pieniędzy w nieruchomościach — świadczyć to może o ogólnej wierze w **pokój i stabilizację stosunków.**

Sejsmograf hipoteczny notował już wiele tego rodzaju ucieczek ludzi majętnych od pieniądza do nieruchomości i tak, jak obecnie od nieruchomości do płynnej gotówki.

W Wydziale Hipotecznym znajduje się 25 tys. ksiąg, aktów hipotecznych i notarialnych, można powiedzieć, że zawierają one **historię łódzkiego mieszczaństwa.** Są okresy, że pewne nazwiska np. bogatych fabrykantów często przewijają się przez te akta. Po pewnym czasie **nazwiska te znów się zjawiają** ale to już spadkobiercy wyprzedają się z resztek fortun na rzecz nowych „królów przemysłu".

Historia wzlotów i upadku łódzkiej magnaterii **już się zakończyła.** Obecnie księgi hipoteczne **notują wyniki reformy rolnej, i drobne tranzakcje nieruchomościami, powoli osiągającego dobrobyt kupiectwa.** (z)

Bicz na spekulantów

Niebawem wydany zostanie dekret o kalkulacji i kontroli cen. — Ustala on maksymalne zyski kupieckie

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami ustawicznej huśtawki cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Dla przeciętnego człowieka pracy, który ma określone i stałe dochody, zjawisko to jest **wręcz katastrofalne, gdyż nie pozwala zrównoważyć budżetu domowego.**

Na ostatniej naradzie w Komisji Specjalnej, poświęconej walce ze spekulacją, stwierdzono, że na nieuzasadnione zwyżkowanie cen składa się kilka przyczyn, a przede wszystkim **machinacje paskarzy i dowolna kalkulacja kupiecka.**

Jeżeli chodzi o rynek włókienniczy — **sytuacja, jak wiadomo, została w zupełności opanowana, nadal natomiast trwają orgie cen na odcinku spożywczym.**

Ażeby uregulować ostatecznie tę kwestię i pójść na rękę światu pracy- czynniki miarodajne postanowiły zastosować radykalniejsze środki.

Jak się bowiem dowiadujemy, w chwili obecnej opracowuje się

DEKRET O KALKULACJI I KONTROLI CEN.

Dekret ten m. in. przewiduje, że **maksymalny zysk HURTOWNIKA nie może wynosić więcej niż 12 procent ceny fabrycznej towaru.**

DETALISTA natomiast będzie mógł do ceny sprzedawanych artykułów doliczać najwyżej 30 procent zysku.

Przy artykułach ulegających szybkiemu zepsuciu, **zysk detalisty będzie mógł być podwyższony do 50 procent.**

Osobną pozycję w dekrecie stanowią artykuły pierwszej potrzeby, **jak mąka, cukier, sól, zapałki.** Zysk przy sprzedaży tych produktów **może wynosić najwyżej 10 procent.**

Poza tym kupiec nie będzie mógł się tłumaczyć brakiem artykułów pierwszej potrzeby, gdyż dekret wyraźnie mówi o tym, że **każdy sklep musi być w nie zaopatrzony.**

Nie będzie więc podobnych zjawisk, jakich ostatnio byliśmy świadkami, gdy sól nagle „zniknęła" ze sklepów łódzkich **dlatego tylko, że przy sprzedaży jej kupcy nie robili takich kokosów, do jakich są przyzwyczajeni.**

Dekret dotyczyć będzie wytwórczości **zarówno prywatnej, jak i państwowej lub samorządowej.**

Dekret ten będzie **poważnym krokiem naprzód w walce ze spekulacją. Pełny jednak sukces będzie można osiągnąć tylko wówczas, gdy równocześnie wydane będzie zarządzenie o kontroli cen w skali ogólnokrajowej, co zapobiegnie „uciekaniu" towaru z jednej do drugiej okolicy.** (o)

Podwyższała cenę „amerykanów"

Kierowniczka sklepu spółdzielczego skazana została na grzywnę 10.000 złotych

Papierosy amerykańskie — **„Chesterfieldy", „Camele", Morrisy"** i inne nie cieszą się dobrą sławą i wiele krwi popsuły ludziom.

Początkowo mówiono, że dostaniemy je **bezpłatnie** w ramach przydziałów UNRRA. Potem pojawiły się wiadomości, że będą sprzedawane na kartki **po 2 i po 3 złote.**

Ostatecznie otrzymaliśmy je jeden raz na kartki **po 4 złote,** natomiast normalnie można je otrzymać **po 8 zł.** za sztukę w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej i innych.

Znaleźli się jednak ludzie, którzy wyszli z założenia, że i ta cena jest jeszcze za niska i **samowolnie podwyższyli ją.**

W tym wypadku mamy na myśli **ob. Marię Śmigielską, kierowniczkę sklepu PSS przy ul. Rzgowskiej 34.**

W dniu 23 października funkcjonariusze Brygady Ochrony Skarbowej stwierdzili, że **Śmigielska podwyższyła cenę „amerykanów" do 9 zł. za sztukę.**

Obecnie za czyn ten Śmigielska odpowiadała przed sądem starościńskim starostwa grodzkiego śródmiejskiego i **została skazana na grzywnę w wysokości 10.000 złotych.** (k)

Dostaniemy tłuszcz za jaja

„Społem" rzuciło na rynek 80 milionów sztuk jaj

Jak już donosiliśmy, „Społem" rzuciło na rynek znaczne ilości jaj wapiennych, celem opanowania sytuacji na rynku, gdyż cena świeżych jaj **dochodzi już do 26 złotych, przy bardzo ograniczonych ilościach tego towaru.**

Na temat tej akcji interwencyjnej dowiadujemy się ciekawych szczegółów.

„Społem" w okresie sezonu tj. od 1 marca do 1 października **skupiło łącznie około 80 milionów sztuk jaj,** z czego rozprowadzono: dla **Funduszu Aprowizacyjnego** 6.750.000 sztuk, dla **Wojska 5.500.000** sztuk, **na rynku spółdzielczym i wolnym** 44.500.000 sztuk.

Jako **rezerwę zimową** przygotowano 18.000.000 sztuk jaj, zaś jako specjalną **rezerwę na eksport** przygotowano 4.500.000 sztuk jaj.

Jaja rozprowadzane są w cenie 12.50 za sztukę w cenie hurtowej i zł. 15 w detalu za pośrednictwem sklepów spółdzielczych mleczarsko-jajczarskich.

Jaja eksportowe poszły **do Anglii i Szwajcarii, wzamian za to otrzymamy tamtąd tłuszcz w stosunku 1:1,5 na korzyść tłuszczu i śledzie Mathiasy w stosunku za 1 kg jaj — 2,5 kg śledzi.**

Tranzakcja ta miała na celu zaopatrzenie w okresie zimowym naszego rynku w tłuszcze, których brak daje się dotkliwie odczuwać. (x)

Kto jest emerytem?

Wyjaśnienie Min. Aprowizacji

Ministerstwo Aprowizacji wyjaśnia, kogo, w myśl instrukcji o zaopatrzeniu kartkowym, należy uważać za emerytów.

Emerytami są wszystkie osoby, pobierające zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, Samorządu, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych lub innych pracowniczych instytucji emerytalnych. Pod pojęcie to również podpadają wdowy i sieroty po emerytach, o ile przysługuje im prawo do wdowiego względnie sierocego zaopatrzenia emerytalnego.

Osoby te otrzymują karty zaopatrzenia II kategorii. Natomiast członkom rodziny żyjącego emeryta, uprawnionego do kart zaopatrzenia, wydaje się karty kategorii IR.

Znowu ucieczka Niemców

Komenda M. O. w Łodzi powiadomiona została o ucieczce dwojga Niemców.

W charakterze dozorców pracowali u ob. Bronisławy Kaczmarek przy ul. Łagiewnickiej 67 Jakub Sznajder ze swą żoną Elżbietą.

Onegdaj oboje zniknęli, a ponieważ przez cały wczorajszy dzień nie dali o sobie znaku życia — pracodawczyni zawiadomiła o tym władze.

Śmiech to zdrowie

Bomba do góry!

W wytwornej restauracji siedzi opasły szabrownik i zajada wykwintne frykasy.

Podchodzi nędznie odziany mężczyzna i proszącym głosem odzywa się:

— Panie szanowny, daj pan coś głodnemu..

— Nic się nie daje! — odpowiada szabrownik wpychając w usta kawał kotleta.

— Panie szanowny, od trzech dni nic nie jadłem...

— Nic się nie daje!

— Choć skóreczkę chleba...

Szabrownik zrywa się wściekły i waląc pięścią w stół krzyczy:

— Psiakrew! Sami nie jedzą i innym jeść nie dają!

* * *

Poczekalnia Komisji Specjalnej. Kilku spekulantów oczekuje na przesłuchanie. Jeden z nich, zdenerwowany, podnosi się i nerwowo poczyna krążyć po sali.

Siedzący obok zwraca się do niego:

— Panie, pan myśli, że jak pan będzie tak chodził, to nie będzie pan **siedział?**

* * *

Mały Zygmuś wraca ze szkoły do domu. Matka na jego widok załamuje ręce i krzyczy:

— Coś ty zrobił z ubraniem? Skąd te dziury?

— To nic mamusiu — odpowiada chłopiec. Bawiliśmy się w szkole w sklep spożywczy, a ja byłem serem szwajcarskim...

* * *

Dwaj pacjenci zakładu umysłowo chorych z nudów zabrali się do „odnawiania" budynku szpitalnego. Dostali skądś wysoką drabinę i jeden z nich uzbroiwszy się w pędzel wdrapał się na górę.

Stojącemu na dole znudziła się ta zabawa, więc puściwszy drabinę, krzyczy do kolegi:

— Te, Feluś, trzymaj się pędzla, bo ja zabieram drabinę!

* * *

Rzecz dzieje się w sądzie.

— Więc o co pani właściwie oskarża sąsiadkę? — pyta sędzia powódki.

— W zeszłym roku przed całym domem nazwała mnie żyrafą!

— Nie rozumiem — dziwi się sędzia. — Czemu więc dopiero teraz wytacza pani sprawę?

— Bo dopiero niedawno, proszę wysokiego sądu, byłam w ogrodzie i zobaczyłam jak żyrafa wygląda.

* * *

Ulicą jedzie powoli wóz, zaprzężony w dychawiczną szkapę. Motorniczy jadącego za nim tramwaju, zirytowany daremnym dzwonieniem, wychyla się z pomostu i woła:

— Panie, czy pan nie może zjechać z szyn?

— Ja mogę — odpowiada flegmatycznie chłopek — ale pan?

* * *

Sędzia do oskarżonego:

— A czy oskarżony zapomniał o 7-ym przykazaniu?

— Jakto? Cały czas pamiętałem: siódme nie kradnij. To też brałem jedno jajko, drugie, trzecie, czwarte... ale każde siódme — zostawiałem właścicielowi!

Zęby naszej młodzieży

znajdą się pod opieką lekarską. — Otwarcie Ambulatorium Lekarsko-Dentystycznego

Przy ul. Legionów 1 — Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi uruchomił w dniu wczorajszym Międzyszkolne Ambulatorium Lekarsko Dentystyczne, przeznaczone dla młodzieży szkół powszechnych, zawodowych, średnich oraz dla młodzieży akademickiej.

Złe odżywianie, brak witamin oraz ciężkie przejścia wojenne pozostawiły bardzo widoczne ślady na zdrowiu naszych dzieci i młodzieży. Dzieci są anemiczne, słabowite, skłonne do gruźlicy. Stan uzębienia większości z nich pozostawia wiele do życzenia. Często widzimy zupełnie młodych chłopców czy dziewczęta, którym już brakują zęby — jak jakimś starcom.

Sami nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele naszych dolegliwości i chorób bierze swój początek z niewłaściwego stanu, w jakim znajdują się nasze zęby. Wiele chorób żołądka czy kiszek — stąd pochodzi, pokarm bowiem nie jest należycie pogryziony przez brakujące, lub chore zęby. Stany podgorączkowe, bóle głowy — to również często oznaki, że uzębienie nasze wymaga „remontu".

To też Międzyszkolne Ambulatorium Lekarsko-Dentystyczne ma bardzo ważną i odpowiedzialną prace do spełnienia. Rozumieją to lekarze i 30 łódzkich dentystów zaofiarowało się dać codziennie po trzy godziny swego czasu na potrzeby pacjentów Ambulatorium. Świadczy to bardzo dodatnio o uspołecznieniu łódzkiego świata lekarskiego.

Ambulatorium czynne będzie 10 godzin dziennie, wobec ogromu jednak potrzeb, kierownictwo projektuje, by w przyszłości czas przyjęć trwał przez 12 godzin.

Otwarcia Międzyszkolnego Ambulatorium dokonał prezydent Mijal, podkreślając doniosłość tej placówki lekarskiej na terenie naszego miasta.

Z kolei przemawiał prof. Zwierzchowski, który z ramienia Uniwersytetu Łódzkiego roztaczać będzie opiekę nad Ambulatorium — które będzie rodzajem Kliniki Uniwersyteckiej.

Oficjalna część uroczystości zakończona została krótkim przemówieniem prof. Meissnera, który między innemi powiedział:... „z tej pracy powinno wyjść coś bardzo dobrego". Oby słowa jego się spełniły. (bgr.)

Tani gaz dla miasta

Milionowe skarby wydarte ziemi

W Kłodawie i Dembowcu koło Skoczowa, w powiecie cieszyńskim, prowadzone są wiercenia w poszukiwaniu złóż gazowych.

Już pierwsze wyniki są nadspodziewane. Na głębokości 400 metrów natrafiono na bardzo bogate złoża gazu w ilości około 100 m sześciennych na minutę.

Jak oświadczył dyrektor Centralnego Przemysłu Paliw Płynnych, na początku będzie można odbierać najwyżej 25 procent ogólnej ilości gazu, którego wartość obliczona jest na około 25 milionów złotych. Ponieważ wybudowanie szybu kosztuje około 6 milionów złotych, już w okresie 3 miesięcy zamortyzują się inwestycje.

Rozpoczęte zostały już prace nad ułożeniem rurociągów, które będą odprowadzać ziemny gaz do Krakowa i Tarnowa, a w przyszłości projektuje się również ułożenie rurociągu do Warszawy i Łodzi.

Równocześnie z pracami wiertniczymi, mającymi na celu poszukiwanie gazu, robione są poszukiwania ropy naftowej w Karpatach, w rejonie Bochni, Żywca, Kłodawie, Inowrocławiu i Wujczy, oraz badania na prawym brzegu Pilicy, na linii Tomaszów Maz. — Gielenie — Nowe miasto. (i)

Pasażerowie pod samochodem

Poważna katastrofa pod Brzezinami

Samochód ciężarowy Samopomocy Chłopskiej, zdążający z Brzezin do Łodzi i naładowany po brzegi pasażerami uległ katastrofie, która cudem tylko nie pociągnęła za sobą wiele śmiertelnych ofiar.

Na 8-ym kilometrze za Brzezinami, kierowca Marian Lisowski usiłował wyminąć furmankę, jadącą również w kierunku Łodzi, wywrócił samochód, który stoczył się do przydrożnego rowu z lewej strony szosy, przygniatając 25 pasażerów.

O katastrofie zawiadomiono natychmiast władze w Brzezinach, skąd pośpieszono na pomoc ofiarom.

Jak się okazało, 5 osób zostało b. ciężko rannych. Zdołano ustalić nazwiska tylko dwóch z nich a mianowicie Antoniego i Jana Politańskich z Białej.

Reszta pasażerów odniosła lżejsze obrażenia ciała i o własnych siłach udała się do domu.

Powiadomione o katastrofie władze prowadzą dochodzenie, zmierzające w pierwszym rzędzie do ustalenia, skąd na samochodzie Samopomocy Chłopskiej wzięło się aż 25 pasażerów, nie ulega bowiem wątpliwości, że na katastrofę wpłynęło znaczne przeciążenie wozu. (i)

KOBIETA W BANDZIE

Napad na wóz Spółdzielni

Na terenie powiatu końskiego grasuje od pewnego czasu groźna banda Szewczyka, niepokojąca miejscową ludność.

Obecnie władze zostały powiadomione o nowym występie bandytów. Banda, składająca się z 10 osób, w tym jedna kobieta, uzbrojona w broń maszynową, napadła w lesie między miejscowością Świekła a Niedzieża na przejeżdżający tamtędy wóz Spółdzielni Chłopskiej, rabując cały znajdujący się na wozie towar.

Za bandytami zarządzono energiczny pościg. (u)

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Wielki przełom".

WISŁA (Przejazd 1) — „Zaklęta narzeczona".

ADRIA (Główna) — 15-letni kapitan".

TATRY (Sienkiewicza 40) — Zaginiony horyzont".

GDYNIA (Przejazd 2) — „Zamieć śnieżna".

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „W okowach lodu".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Nasz okręt"

HEL (Legionów 2/4) — „Zamieć śnieżna".

STYLOWY (Kilińskiego 124) — „Gdy Madelon".

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Ciche wesele".

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Miasto chłopców".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 75) — „Pięść na pięć".

REKORD (Rzgowska 2) — „Tyran".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Konflikt".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Samotny żagiel".

ROMA (Rzgowska 84) — „15-letni kapitan".

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Dorożka Nr. 13".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Zwariowane lotnisko".

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Więzień 4328".

OŚWIATOWY OM TUR (Kopernika 8) — nieczynny z powodu remontu.

Czytelnicy o powieści „Podaj mi dłoń"

W obronie honoru robotnicy

Jestem pracownicą umysłową, zatrudniona w przemyśle. Pracuje od wielu lat. Jeśli zabieram głos w dyskusji nad powieścią „Podaj mi dłoń" to przede wszystkiem dlatego, że podkreślić pragne dwa momenty, jakie uderzyły mnie w utworze p. Zańskiego. Pierwsza rzecz, to znakomicie, moim zdaniem, opisana scena ujęcia się wszystkich robotników fabryki Brauera za robotnicą, wiedy kiedy zagiął na nią parol podły szwab Schultz. My, pracujący w przemyśle znamy takie wypadki. Oczywista, mówię tu o przeszłości. Niejeden majster czy podmajstrzy wyjechał na taczkach z niejednej fabryki, tak jak Schultz, za to, że nietaktownie zachował się w stosunku do tej czy innej robotnicy.

I tu zasługuje na specjalne podkreślenie ta nadzwyczajna solidarność całej fabryki i to w każdym wypadku podobnym: jeśli tylko zdarzył się taki wypadek zaatakowania którejś robotnicy w fabryce przez majstra czy innego przełożonego — natychmiast cała fabryka reagowała w sposób bezwzględny.

Jeśli perswazje delikatne w stosunku do takiego czy innego brutala nie pomagały kończyło się wywiezieniem taczkami za mury fabryczne. Albo jeszcze gorzej — na porządnym laniu, na jakie taki brutal sobie zawsze zasłużył. Tak załoga każdej fabryki broniła honoru swej towarzyszki robotnicy. To jest fakt bezsporny i z tego możemy być robociarze i pracownicy łódzcy naprawdę dumni.

Drugi moment, jaki chce poruszyć, to sprawa romansu między Hanką Mroczkówną a Orszewskim. Moim zdaniem, autora powieści „Podaj mi dłoń" stać było na bardziej skomplikowane naświetlenie tego stosunku dwojga młodych. Tymczasem p. Zański poszedł po linii utartego szablonu i stworzył „romansik" według starego, tyle razy opisywanego już wzoru sentymentalno-cukierkowego, podczas, kiedy oba typy prosiły się wprost o bardziej nowoczesne stworzenie romansu, będącego przecie prawie głównym motywem powieści. Niech się pan Zański nie gniewa, ale niech te skromne uwagi przyjmie ode mnie jako od kobiety. Poza tym uważam powieść p. Zańskiego za bardzo udaną i doskonale malującą stosunki w przedwojennej Łodzi przemysłowej.

M. Śliwerska
Chojny

O UCZCZENIE POLEGŁYCH.

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Ja pragnę zabrać głos w dyskusji nad powieścią „Podaj mi dłoń" na oderwany temat. Otóż autor poświęcił pewne momenty powieści pewnym typom z galerii przedwojennej cyganerii łódzkiej, przedewszystkiem nakreślił wspaniale piękną sylwetkę poety Anatola Linicza, wspomniał także mimochodem o szeregu zamordowanych przez bestie hitlerowskie literatach i dziennikarzach łódzkich. Wspomniał takie nazwiska jak Andrzeja Nullusa, Czesława Ołtaszewskiego, Stan. Rachalewskiego i in. Wiem skądinąd, że z pośród przedwojennych 82 dziennikarzy uratowało życie i ocalało zaledwie 16. Otóż uważałbym, aby odpowiednie czynniki zajęły się uczczeniem pamięci tych ofiar bestialstwa niemieckiego, poległych na szańcu kultury, zaatakowanej przez barbarzyństwo hitlerowskie.

Uważam, że inicjatywę „Expressu" w tej materii podjąć powinny związki i stowarzyszenia kulturalne, związane z bezpośrednim życiem ludzi pióra. Nie wątpię że mój głos nie pozostanie bez oddźwięku.

K. W

SPORT

Na kortach Paryża

Drobny pokonał Petrę

W Paryżu rozpoczął się mecz tenisowy pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami Francji i Czechosłowacji.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano dwa spotkania w grze pojedyńczej. Ze strony czeskiej grał Drobny, który, po pięknej grze, stosunkowo łatwo pokonał Francuza Petrę w trzechsetowej walce w stosunku 6:4, 6:2, 6:4. Lepiej powiodło się Bernardowi, którego przeciwnikiem był Vrba. Bernad, stary wyga, tylko w pierwszym secie napotkał na zacięty opór Czecha. Wygrał go po ciężkiej walce 9:7, lecz w dwóch dalszych rutyna święciła wielki tryumf. Drugi set brzmiał 6:2, a trzeci 6:1 dla Bernarda.

W ten sposób, po pierwszym dniu, stan meczu Francja — Czechosłowacja brzmi 1:1.

Toruń zapoczątkował

hippikę w odrodzonej Polsce

Oficerska Szkoła Artylerii zorganizowała w Toruniu pierwszy powojenny konkurs hippiczny, w którym wzięło udział 12 jeźdźców. W eliminacjach 5 jeźdźców ukończyło konkurencję bez punktów karnych. Zakwalifikowano ich do finału, gdzie pokonywali sześć przeszkód na czas.

Zwyciężył st. ogniom. Pietrzak na wałachu „Lublinie" w czasie 46,5 s. przed ogniom. Reszkiewiczem na „Łapówce" — 51,2 s.

Konkurs ten cieszył się, mimo chłodu, dużym zainteresowaniem, a wyniki, jeśli się uwzględni brak koni rasowych i siodeł sportowych, zadawalające. Toruń jest pierwszym miastem, które zapoczątkowało sport hippiczny w odrodzonej Polsce.

Mistrzostwa siatkówki

Dalszy ciąg zawodów mistrzowskich w siatkówce żeńskiej i męskiej przyniósł zwycięstwo faworytom. Jeśli idzie o zespół harcerek, to są one przetrenowane, przy czym należy się im odpoczynek. Niektóre drużyny jak np. ZZK, zdradzają słaby poziom. Kierownictwo kolejarzy kładzie to na karb braku sali do treningów, wskutek czego drużyny gier sportowych ZZK zupełnie nie trenują, a rozgrywane tylko mecze mistrzowskie nie mogą podnieść poziomu.

Szkoda, że nie byliśmy świadkami interesująco zapowiadającego się meczu YMCA — AZS. Akademicy wobec braku zawodnika, zmuszeni byli oddać przeciwnikowi punkty walkowerem.

Techniczne wyniki wczorajszych zawodów wyglądają się jak następuje:

Konkurencja żeńska: AZS — ZZK 2:0 (15:0, 15:0), TUR — DKS 2:1 (5:11, 7:5, 15:5), Zjednoczone — Zryw 0:2, (9:15, 3:15), HKS — ŁKS 2:0 (17:15, 15:6).

Konkurencja męska: TUR — ZZK 2:0 (15:7, 15:3), HKS — Zjednoczone 2:0 (15:2, 15:4), ŁKS — Zryw (walkower), YMCA — AZS 2:0 (walkower).

Pięściarze Warty

wyjechali wczoraj do Francji

W dniu wczorajszym pięściarze Warty opuścili Poznań, udając się do Francji. Wraz z drużyną wyjechali kierownik sekcji Suszczyński, Masłowski, Tuszewski i trener Szydło.

Warta stoczy we Francji trzy spotkania. Skład drużyny jest następujący: Kordylewski, Dominiak i Sęk II, Koziołek, Polus i Ratajak, Jarecki i Adamski, Sobczak, Szymura i Klimecki.

DYŻURY APTEK

Wagner — Piotrkowska 67
Rytel — Kopernika 26
Kon — Plac Kościelny 8
Hamburg — Główna 60
Groszkowski — 11 Listopada 15
Raczyński — Kilna 51
Jarzębowski — Ruda Pabianicka

Sport łódzki na dorobku

Dom Sportowy w Łodzi. — Wielki Ośrodek w Parku Ludowym. — Nowoczesna hala sportowa i ogródki Jordanowskie

Obok projektu wybudowania w Łodzi wielkiej i nowocześnie urządzonej hali dla potrzeb sportu łódzkiego, istnieją w Zarządzie Miejskim jeszcze i inne projekty. Dla nas łodzian, przyzwyczajonych do braków i zadawalających się byle czym, nie zważających na trudności i stawiających twardo kroki byle tylko nie pozostać w tyle i nadążyć za postępem czasu, projekty te wydają się wprost niewiarygodne — tak wiele nam obiecują!

Uchylając rąbka tajemnicy możemy podzielić się ze sportowcami łódzkimi wiadomością, że miasto nasze nosi się z myślą przydzielenia dla potrzeb sportu jakiegoś obiektu — gmachu, w którym znalazłyby swą stałą siedzibę związki, instytucje i władze sportowe.

Byłby to w całym tego słowa znaczeniu Dom Związków Sportowych, w którym ma być zcentralizowane życie organizacyjne sportu łódzkiego. Niewątpliwie, wyszukanie odpowiedniego gmachu nadającego się na ten cel, jest w dobie dzisiejszej zagadnieniem niełatwym do urzeczywistnienia i nie przypuszczamy, ażeby sport łódzki otrzymał szybko własny dach nad głową.

Pociesza nas, że te najelementarniejsze potrzeby sportu łódzkiego zainteresowały władze miejskie i że myślą one pośpieszyć mu z pomocą. Na razie mamy obietnicę i nią będziemy żyli, lecz sam fakt, że zainteresowano się nami mówi już wiele.

Tymczasem na terenie Parku Ludowego na Zdrowiu powstaje wielki ośrodek sportowy, który niebawem oddany zostanie do użytku. Trzy czwarte robót inwestycyjnych już przeprowadzono: wybudowano szatnie, instalacje elektryczne, przeprowadzono wodę (prysznice). Buduje się wielki tor saneczkowy. Pozostaje tylko zatrawienie boisk. Z tym trzeba jednak poczekać do wiosny.

Wielki ośrodek sportowy w Parku Ludowym będzie prawdziwą szkołą sportową. Tam urządzane będą wszystkie kursy, tam powstanie szkoła przodowników i instruktorów sportowych. Korzystać z nich będą organizacje młodzieżowe, jak OM TUR, ZWM, ZHP i inne mocno zaangażowane w młodzieżowym ruchu sportowym.

W niedalekim wreszcie czasie uruchomiona będzie sala gimnastyki leczniczej przy poradni urazowej (szpital św. Wojciecha), ul. Drewnowska 73. Jest to jeszcze jedna zdobycz, z której mieszkańcy Łodzi korzystać będą mogli już w niedalekim czasie.

Nowoczesna hala, własny dom sportowy, wielki ośrodek szkoleniowy — to etapy zaspakajania najistotniejszych potrzeb sportu łódzkiego. Realizacja ich da nam wiele, rozwiąże ręce, ruszy z martwego punktu sprawę umasowienia sportu na terenie naszego miasta, zachęci, doda energii do dalszych wysiłków i pracy.

Nie zapomniano i o naszych milusińskich. Dla tych tworzy się ogródki jordanowskie. Jeden z nich zorganizowany na wielką skalę, wzorowo urządzony, z którego korzystać będzie mogło przynajmniej kilka tysięcy dzieci, uruchomiony będzie w przyszłym roku z nastaniem pory wiosennej.

Do kompletu potrzeb sportu łódzkiego dodać musimy jeszcze dwie: reprezentacyjny stadion, bez którego żadne szanujące się miasto o tak wielkim ruchu sportowym jaki jest w Łodzi, odbyć się bez wstydu nie może, oraz sztuczne lodowisko, zapewniające w naszym kapryśnym klimacie ciągłość pracy zwolennikom sportów zimowych, a w pierwszym rzędzie łyżwiarzom i hokeistom. O budowie sztucznego lodowiska myślą w Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu, Katowicach i innych o wiele mniejszych miastach. Czy pozwolimy się im wyprzedzić?

Stasiak wraca na ring

Ł. K. S. zabiega o sprowadzenie czeskich pięściarzy

Do Poznania wyjechał p. Sikorski, jako delegat ŁKS-u w związku z mającym się tam odbyć dzisiejszym LOSOWANIEM DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW PIĘŚCIARSKICH POLSKI. ŁKS, jako mistrz okręgu łódzkiego, w mistrzostwach tych weźmie udział.

Wykorzystując pobyt w Poznaniu, p. Sikorski nawiąże rozmowy z przedstawicielem okręgu pomorskiego, w sprawie ewentualnego ZAKONTRAKTOWANIA DO ŁODZI NA JEDEN MECZ BOKSERÓW CZESKICH. Drużyna czeska z Brna walczyć będzie na Pomorzu, chodzi o to, by w drodze powrotnej, korzystając z okazji odwiedziła Łódź, jako PRZECIWNIK ŁKS-u. Byłoby to jedno z ciekawszych spotkań sezonu.

Jak wiadomo, w ostatnich meczach ŁKS nie brał udziału z przyczyn od siebie niezależnych mistrz wagi muszej, Stasiak. Obecnie STASIAK JEST NADAL DO DYSPOZYCJI KLUBU I PODJĄŁ TRENINGI. Dłuższa przerwa nie wyszła mu na złe. STASAK WYKAZAŁ DOSKONAŁĄ FORMĘ i jest przekonany, że właśnie JEGO WYŚLĄ DO SZWECJI, jako reprezentacyjnego pięściarza wagi muszej.

Kierowcy na start!

Konkurs Automobilklubu Łódzkiego na najlepszą konserwację wozu

Konkurs dla kierowców samochodowych, polegający na najlepszej konserwacji wozu, znalazł właściwe zrozumienie wśród braci szoferskiej i szeregu instytucji i urzędów dysponujących parkiem samochodowym.

Zbliża się termin zamknięcia listy zgłoszeń. Do dnia 29 bm. wszyscy kandydaci, a tymi mogą być tylko kierowcy zawodowi, mogą jeszcze zgłosić swój udział w konkursie. A jest ubiegać się o co, gdyż dla zwycięzcy przewidziana jest nagroda pieniężna w wysokości 15 tysięcy zł.

Automobilklub Łódzki, organizator i inicjator pierwszego w Polsce konkursu, przewiduje oddzielną nagrodę dla kierowców wozów ciężarowych, oddzielne dla wozów osobowych. Dotychczas wpłynęło już kilkadziesiąt zgłoszeń, a wśród zgłoszonych najliczniej reprezentowany jest tabor przemysłu włókienniczego, następnie P.T.T., P.K.S. i innych.

We własnym dobrze zrozumianym interesie w konkursie konserwacji wozów winna wziąć udział każda instytucja. Bardzo licznym taborem samochodowym dysponuje spółdzielczość, toteż spodziewać się należy jeszcze zgłoszeń ze strony kierowców „Społem", P.S.S. i szeregu innych.

Obok głównej nagrody pieniężnej przewidziany jest jeszcze szereg innych wartościowych nagród, wykaz których opublikujemy w najbliższych dniach.

Dalsze zgłoszenia do konkursu przyjmuje Automobilklub Łódzki, ul. Andrzeja 6. Od poniedziałku już specjalna komisja Automobilklubu Łódzkiego przeprowadzać będzie przegląd techniczny wozów zgłoszonych do konkursu. Termin zgłoszeń upływa z dniem 29 bm. a sam konkurs rozpoczyna się 1 grudnia i obliczony jest na 4 miesiące. Który z kierowców w okresie do 1 kwietnia 1947 r. wykaże się najlepszą konserwacją wozu, przy przebyciu przynajmniej 8 tysięcy kilometrów, ten otrzyma pierwszą nagrodę w wysokości 15 tysięcy złotych.

A więc, kierowcy, uwaga! Wszyscy na start!

Pod znakiem piłki nożnej

Zryw wycofuje własnych piłkarzy

Chociaż sezon piłkarski uważamy w Łodzi za zakończony, to jednak życie sportowe w klubie Zryw upływa właśnie pod znakiem piłki nożnej.

Wygląda to na paradoks, lecz tak jest w rzeczywistości. Zryw, poza wyprawą swych pięściarzy do Węgier, żyje tylko piłką nożną. Organizuje ją.

Sekcja ta jest w klubie najmłodsza. Okres zimowy, najpopularniejszy do prac organizacyjnych, postanowiono wykorzystać na pracę organizacyjną. Chętnych jest wiele — młodzież, mając zapewnioną opiekę, garnie się do klubu. Dzisiaj klub daje przyszłym piłkarzom suchą zaprawę i wpaja w nich podstawowe zasady gry. Sekcję montuje się od podstaw.

Fachowe kierownictwo objął trener Wiśniewski, doskonały ongiś bramkarz Wisły krakowskiej, wielokrotny reprezentant Polski, nasz olimpijczyk. Od chwili wycofania się z czynnego udziału w zawodach Wiśniewski poświęcił się wyłącznie pracy trenerskiej. Nabyte wieloletnia praktyka i znajomość rzeczy uczyniła z niego jednego z lepszych trenerów piłkarskich.

Pod kierunkiem Wiśniewskiego młodzi gracze Zrywu skorzystają zapewne wiele. Sekcja piłkarska budowana jest na szerokich i mocnych podwalinach. Klub poszedł po linii wychowania własnych piłkarzy. Droga, chociaż nie jedyna, ale właściwa.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych uderzająca aktualnymi analogiami pierwsza polska komedia polityczna z czasów Sejmu Wielkiego, „Powrót Posła" J. U. Niemcewicza.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych przygotowana na jubileusz 50-lecia pracy scenicznej Al. Zelwerowicza komedia J. Blizińskiego „Pan Dumazy"

TEATR KAMERALNY ul. Daszyńskiego 34.

Dziś ostatnie dwa przedstawienia komedii Shawa „Major Barbara" o godz. 15,30 i 19.

We wtorek 26 bm. o godz. 19,15 premiera nie granej dotychczas na scenach polskich komedii francuskiegi autora J. Anouilh'a „SPOTKANIE" („Le rendez-vous de Senlis") w przekładzie T. Żeromskiego.

Obsadę stanowią: K. Dejunowicz, B. Drapińska, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, M. Melina, Z. Mrozowska, D. Szafiarska, L. Tatarski.

Kasa czynna 10—12 i 15—19. tel. 123-02. rasińskim. Początek o 17-tej i 19,30. 10451

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś dwa przedstawienia pt. „Bez żelaznej kurtyny".

Początek przedstawień o godz. 16.30 i 19,30. Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś 2 przedstawienia o godz. 16 i 19.

„MIŁOŚĆ CYGAŃSKA"

Romantyczna operetka w 3-ch aktach F. Lehara. Udział biorą: H. Makowska, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Śląski, M. Lasowy, A. Sawin, K. Chorzewski, K. Koszela i inni. Nowe piękne dekoracje. Wspaniały balet. Kasa teatru czynna od godz. 11-tej. 10 53

TEATR „GONG"
Południowa 11

„Przez dziurkę od klucza" z Dymszą i Gierasińskim. Początek o 19.30. 9812

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 6. Od 8—10 i 4—6 po poł. Telefon 101-50. 7875

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6, Piotrkowska 16. Leczenie elektrowstrząsowe. 8018

Dr ZOFIA KOŁSUT Choroby kobiece, akuszeria, powróciła i przyjmuje obecnie Łódź, Piotrkowska 70 m 8, tel. 212-22 godz. 3—6 pp. 9344

Dr MUSIAŁ, specjalista chorób serca. przyjmuje 3—5. Gdańska 43. Rentgen, Elektro-Kardiograf. 7985

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9, tel. 156-29, przyjmuje 1—6. 7881

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 7878

Dr. HENRYK PROCHACKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Legionów 17—5 przyjmuje 12—1 i 3—6. 9668

Dr. MIRSKI, choroby kobiece, Żeromskiego 37 tel. 257-23. 9335

LEKARZ-DENTYSTA Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne, Południowa Nr 46. Przyjmuje. Telefon 268-91. 8918

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA. Przyjmuje od 10—13 i od 16—19, Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 7943

Dr med. SIEŃKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2 4—6. 8376

Dr. med. B. TOŁCZYŃSKI, specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37. przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6. 9652

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje. ul. Narutowicza 4, tel. 280-92. 7936

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje 3—7 Kopernika 6. 7940

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 9400

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-17. 7938

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria. obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7 tel. 181-47 7884

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych przyjmuje od 12—2, 6—8 tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 7885

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 8076

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41 — 1, 3—6. Tel. 150-53. 7883

DR. KONDRACKI, specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99. 8855

Dr med. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych. wenerycznych moczopłciowych Piotrkowska Nr 33, godz. 12—1 i 3—5½. 8366

Dr BATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr 33, godz. 12—1 i 3—5½. 8367

Dr. ŚWIĘCIŁO ADAM. choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godz. 4—6. 9528

AKUSZERKA Wojtasiewicz, absolwentka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 8618

Kupno — sprzedaż

TANIO sprzedam maszynę szewską łatkową. Kilińskiego 36 m. 18. 10403

KUPIĘ mały rower dwukołowy dla 9-cioletniego chłopca, tel. 161-51. 10401

OBRĄCZKI modne, pierścionki, kolczyki poleca najtaniej „Okazja" Kilińskiego 47. 10405

ZEGAREK szwajcarski złoty, nowy ze szpiperem i inne sprzeda najtaniej „Okazja" Kilińskiego 47. 10406

SREBRO, złoto — złom. Kupuję, płacę najwyższe ceny. Zakład zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4, tel. 141-64. 10407

GRYCEWICZ Julian „Dom Filatelisty" kupno, sprzedaż, zamiana znaczków pocztowych do kolekcji, Nawrot 38. 9799

KUPIMY każdą ilość obić meblowych, materiałów dekoracyjnych firanek i przyborów tapicerskich. F-ma E. Witczak, Łódź, ul. Południowa 2 tel. 257-21. 10261

ŁÓŻKA polowe, kierzczyny, krzesła, łyżki, wałki, pałki, Południowa 6 — ceny hurtowe. 8511

KUPIMY zepsute dętki rowerowe ul. Banlańskiego 14. Wytwórnia Zabawek. 10076

OZDOBY CHOINKOWE (BOMBKI) w dużym wyborze poleca Wytwórnia ozdób choinkowych, Łódź, Wólczańska 234 a, róg Czerwonej, tel. 147-57. 9492

ŚWIĄTECZNE karty, paski na gwiazdki, bibułka kolorowa, makatki, kalendarze, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa", Łódź, Piotrkowska 69 telefon 116-60. Prowincja zaliczenie. 10258

KUPUJEMY patefony oraz płyty gramofonowe całe i połamane. Melodiofon, 6-go Sierpnia 23. 8370

PŁYTY PATEFONOWE — stare kupujemy. Nadeszły najnowsze przeboje. Andrzeja 30. 9487

FRYZJERSKIE artykuły i perfumerie poleca firma Banasiak i Gajewicz, Łódź, Daszyńskieg 36, tel. 105-62, duży wybór — niskie ceny. 9707

SPRZEDAM toaletę i etażerkę. Młynarska 60. 10343

ZNACZKI POCZTOWE kupię w godz. popol Piotrkowska 106 m. 13. 10070

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia, Krasickiego 3 przy Rzgowskiej przed Piaseczną. 8702

MEBLE sypialnie stołowe, kuchnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski, Piotrkowska 31 — 2 front I piętro. 10184

DOM MEBLOWY. Poleca najtaniej meble biurowe sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, leżaki, stoły i krzesła, duży wybór. Obsługa fachowa. Dom Meblowy Łódź. Piotrkowska 154, tel. 202-84. 8484a

SREBRO w każdej ilości i w każdej postaci kupuje firma B. Kantor i H. Zielińska, Łódź, Grand Hotel, Piotrkowska 72. 9625

Różne

ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuję w tym samym dniu Legionów 1. 8772

PRALNIA chemiczna i Farbiarnia Spółdzielcza Łódź, Śródmiejska 22. Wykonuje wszelkie prace prania, czyszczenia chemicznego, farbuje materiały, wełnę itp. 10425

RADIOODBIORNIKI — naprawy z szybko — tanio. Porady, sprawdzanie radioodbiorników bezpłatnie. Firma S. Koralczyk, Piotrkowska 228 tel. 208-14. 8869

PRACOWNIA kożuszków zakopiańskich przyjmuje wszelkie roboty. Łódź ul. Piłsudskiego 50 — 10 front, wejście z podwórka na lewo II piętro. 10184

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, Śródmiejska 23 m 2. 9008

WULKANIZACJA dętek, pompowanie kół, reperacja botów i kaloszy, adres. St. Jaracza 2 (na placu). 10016

PRZYJMUJE koszule męskie do szycia pojedyńczo i tuzinami. Łódź, Ruda ul. Koszalińska 29. 10012

ZAGINĄŁ piesek — pekińczyk, beżowy z białym. Łaskawego znalazcę proszę bardzo o zwrot za wysokim wynagrodzeniem H. Więckowski, Sienkiewicza 97 m. 9. Tel. 105-94. 10015

CEROWNIA artystyczna przyjmie wszelkie ubiory do reperacji, podnoszenie oczek szybko — fachowo. Szelinowa, Piotrkowska 30 8771

ARTYSTYCZNA cerownia, reperacja uszkodzonej garderoby. Szczęsna Jadwiga, Pomorska 44, m. 35. 8369

PLISOWANIE, ollejki, dekatyzowanie, na żądanie przykrawamy na miejscu, Południowa 23. 10435

DNIA 22.XI.46 r. w godzinach południowych zgubiłem 1 but damski. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Ruda Pab. Piłsudskiego 32 — Karasiński. 10436

PRZYJMUJE do przepisywania na maszynie Piotrkowska 83/6 w godz. 14—15 w sekretariacie kursów. 10437

Zaofiarowanie pracy

KRAWCÓW na męską, damską robotę poszukuje krawiec. Murarska 36a Julianów. 10438

MĘSKIEGO fryzjera siłę pierwszorzędną przyjmę zaraz. Wileńscy Fryzjerzy, Zawadzka 11. 10439

POTRZEBNY blacharz samochodowy. Piotrkowska 189. 10440

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz, Piotrkowska 128 m 6. 10441

POTRZEBNA gosposia do trzech osób, dobre gotowania. Wiadomość: „Farbochemia", Narutowicza 2, tel. 214-30. 10442

GORSECIARKA potrzebna od zaraz na dobrych warunkach Radwańska 14. 10443

Nauka

KURSY SAMOCHODOWE Instytutu Przem.-Rzemieśln. przyjmują zapisy kandydatów w sekretariacie ul. Wólczańska 27 od 10—12 i od 16—18. 10280

KURSY Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzp. Kilińskiego 50/7 — zapisy: maszynopisanie, stenografia, księgowość. 10156a

KROJU, szycia, modelowania ubrań damskich dziecinnych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają (Eugeniusza Wiśniewskiego „Systemem Krojenia Odrazu na Materiałach") kursy przy Instytucie Przem.-Rzemieślniczym, Zawadzka 25. Tel. 172-25. 10158

ROZPOCZĘCIE KURSU CHOLEWKARSKIEGO przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym Woj. łódzkiego odbędzie się 25.11.1946 o godz. 14 w lokalu przy ul. Wólczańskiej 27. Zapisy na kurs przyjmuje Sekretariat (Stalina 7) do dnia 30.11.1946. 10447

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO leg. tramwajową serie A i B. na nazw. Krakowski Wacław, Ogrodowa 66. 10448

ZAGUBIONO akt nadania ziemi Nr. 16 na nazw. Baśko Antoni Sanatorium w Tuszynku. 10449

Lokale

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, na dwa lub trzy pokoje z kuchnią, koszta remontu zwracam. Wiadomość Śródmiejska 23—2.

MŁODE MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju umeblowanego Inflancka 103. 10424

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji świetlnej w budynku szkolnym przy ul. Napiórkowskiego Nr. 253.

Oferty piśmienne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64, I p. pokój nr. 5 do dnia 3 grudnia 1946 roku, do godz. 11-ej w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie instalacji w budynku szkolnym przy ul. Napiórkowskiego 253".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł. można nabyć w Dziale Technicznym — Oddział Instalacyjny pokój nr. 140, II piętro. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami należy opłacić 4 proc. od sumy oferowanej w Kasie Zarządu Miejskiego przy ul. Roosevelta 15, a kwit załączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert, unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz brania pod uwagę ofert tylko tych firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy, lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 22 listopada 1946 roku
Zarząd Miejski w Łodzi

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—09393
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18, tel. 112-60
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem zł 20. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni L. L. W., Łódź, Żwirki 17